Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

PONIEDZIAŁEK 14 SIERPIEŃ 1933

WYDANIE DE

ROK II – NR. 222

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Drzwi samochodu zmiażdżyły głowy dwom dziewczynom

Okropna katastrofa samochodowa pod Gnieznem

Poznań, 13 sierpnia.

Straszna w skutkach katastrofa samochodowa wydarzyła się w ub. sobotę w godzinach popołudniowych na szosie pomiędzy Janówcem a Łopienną pod Gnieznem.

Samochód ciężarowy firmy ekspedycyjnej Weichman z Gniezna jechał nadmierną szybkością. W pewnym momencie **pękła opona i samochód począł zarzucać raz w lewą, drugi raz w prawą stronę.**

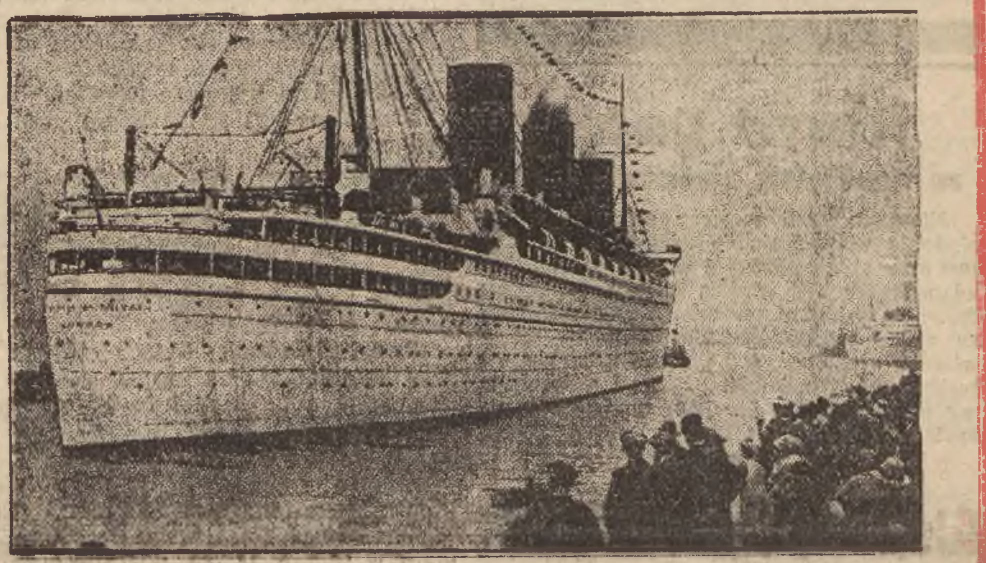
Siedzące obok szofera pracownice tej firmy **Franciszka Bartkowiakówna i Celina Klauziówna, obawiając się katastrofy zamierzały wyskoczyć** drzwiami samochodu, które w międzyczasie same się otworzyły.

W tej chwili samochód zarzucił i otwarte drzwi samochodu uderzyły z całej siły o drzewo.

Skutki tego były straszne, gdyż drzwi samochodu zupełnie **zmiażdżyły głowy obu dziewczynom.** Po krótkiej chwili szoferowi udało się samochód zatrzymać. Szofer wyszedł z wypadku bez najmniejszego szwanku.

Zwłoki dziewczyn odwieziono do kostnicy w Gnieznie. Wkrótce zjawiła się na miejscu katastrofy policja, która prowadzi dochodzenia. Szofer został do ukończenia dochodzeń wstępnych zatrzymany.

Wypadek ten wywołał w całej okolicy **przygnębiające wrażenie.**



„Empress of Britain", okręt pasażerski linji „Canadian Pacific", przepłynął Ocean Atlantycki z portu ameryk. Father Point do franc. portu Cherbourgh w 4 dniach 7 godz. i 32 min., robiąc co godz. 24,93 węzłów i pobił temsamem swój własny rekord z roku 1926 o 26 minut.

Niemcy chcą naprawić „błąd" wobec Austrji

Rokowania między nieoficjalnymi delegatami obydwu rządów

Wiedeń, 13 sierpnia.

„Salzburger Volksblatt" przynosi **sensacyjną wiadomość, że w ostatnich dniach na terytorjum Szwajcarji miały miejsce rozmowy między przedstawicielami rządów austrjackiego i niemieckiego, zmierzające do zlikwidowania naprężonych stosunków między „rodziną".** Pismo twierdzi, że **już sam fakt odbycia takich rozmów, wskazuje na odprężenie sytuacji i dodaje, że obie strony znalazły wspólną platformę, która zostanie przez obydwa rządy zaakceptowana. Strona niemiecka miała przyznać, że zaszły pewne „błędy" i te zostaną naprawione, przedstawiciele Austrji zaś mieli się zgodzić na zwrócenie bacznej uwagi na „pewne pisma", by ich ton nie drażnił więcej hitlerowców.**

W kołach rządowych, gdzie Wasz korespondent starał się zbadać, o ile powyższe doniesienie **odpowiada rzeczywistości, twierdzą, że rozmowy takie odbywają się rzeczywiście, jednak mają charakter nieoficjalny i są prowadzone przez ludzi prywatnych. Przyznają jednak, że tak Austrja jak i Niemcy chcą jak najrychlej zakończyć tę „braterską" walkę „honorowo dla obydwuch stron".**

Tą „drugą" stroną są niewątpliwie Niemcy, którzy, spostrzegłszy, że przeholowali, a nadto, gdy Hitler dostał pstryczka od kuzyna Mussoliniego, starają się nie dopuścić, aby sprawa dostała się na forum Ligi Narodów, lub aby przeszkodzić ewent. drugiemu demarche Francji i Anglji w Berlinie, o czem już wspominała prasa paryska. Hitler przytem chce jak najmniej stracić na prestiżu.

Minister oświaty prezydentem Kuby

Nowe krwawe rozruchy w Hawanie

Hawana, 13 sierpnia.

Wobec sprzeciwu armji przeciwko gen. Herrera, na stanowisko prezydenta republiki kubańskiej wysunięto **kandydaturę ministra oświecenia Cespedesa y Ortiza, która spotkała się z przychylnem przyjęciem wszystkich stronnictw.** Na wiadomość o kandydaturze ministra oświaty **tłumy zaczęły radośnie manifestować na placach i przed gmachami publicznemi. W niektórych miejscach manifestacje przerodziły się w rozruchy. Tłum zdemolował parter rezydencji Machado. Podpalono redakcję dziennika „Demaldo de Cuba", przyczem zabito pięciu agentów tajnej policji. Miejsce pobytu Machado nie jest znane. Według pogłosek ukrył się on w swej rezydencji podmiejskiej, strzeżonej przez wojsko. Komunikacja z prowincją została przerwana.**

Wojsko **aprobowało nominację nowego tymczasowego prezydenta. Z fortecy w Havanie dano 21 strzałów armatnich.**

Wobec rozruchów, ambasador Stanów Zjedn. Welles skomunikował się z władzami wojskowemi, celem jaknajszybszego **opanowania sytuacji.**

Lindbergh kontynuuje swój lot

Londyn, 13 sierpnia.

Pułkownik Lindbergh wystartował **wraz z żoną w sobotę** popołudniu o godzinie 15.45 według czasu środkowo-europejskiego **z Julianehaab na Greenlandji, z zamiarem osiągnięcia Angmagsalik.**

Ożywienie w przemyśle włókienniczym w Białymstoku

Warszawa, 13 sierpnia.

Z Białegostoku donoszą, że **po zlikwidowaniu strejku nastąpiło w tamtejszym przemyśle włókienniczym znaczne ożywienie. Kilka fabryk pracuje na 2 zmiany, nadto uruchomiono kilka fabryk od dłuższego już czasu nieczynnych.**

Strzelanina na granicy austrjacko-bawarskiej

Wiedeń, 13 sierpnia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **na granicy austro-bawarskiej w Klobenstein miały miejsce nowe zajścia graniczne.** Około godziny 22 wypoczywający na strażnicy żandarmi austrjaccy, **zostali zasypani strzałami karabinowemi, pochodzącemi ze strony bawarskiej. Padło około 30 strzałów, jednak nikt nie został ranny.**

O tym samym czasie posterunki przy magazynie amunicyjnym w pobliżu Klobenstein były również ostrzeliwane przez niewidzialnych napastników. Jest to już trzecie z rzędu zajście graniczne w Klobenstein.

Nowe nominacje profesorów na uniwersytetach

Warszawa, 13 sierpnia.

W związku z nadejściem **nowego roku akademickiego** spodziewane są w najbliższym czasie **nowe nominacje profesorów. Obecnie bowiem wakują liczne katedry. Z tego względu znaczna część profesorów, którzy przekroczyli wiek normalny, ma otrzymać zezwolenie na dalsze wykładanie.**

Wierność Gdańska na... dwie strony

Rauschning ślubuje wierność Hitlerowi

Gdańsk, 13 sierpnia.

Z okazji wręczenia posłowi do Reichstagu Forsterowi dyplomu honorowego obywatelstwa Gdańska, odbyła się przed ratuszem gdańskim defilada, w której brały udział oddziały policji **w hełmach stalowych z orkiestrami oraz umundurowane bojówki hitlerowców.** W otoczeniu prezydenta Senatu, senatorów i przywódców bojówek **Forster odebrał defiladę,** gdzie w historycznej sali „czerwonej" odbyła się akademja, na której prezydent Senatu zwracając się do p. Forstera, złożył **uroczyste ślubowanie: — Pan będzie dla nas zawsze rzecznikiem wielkiej idei wodza Adolfa Hitlera, którego z niezłomną wiernością słuchać będziemy.**

A więc „wolne" miasto Gdańsk — **składa ślubowanie wierności Hitlerowi. Fakt ten zasługuje na specjalne podkreślenie, ze względu na toczące się obecnie rokowania polsko - gdańskie w Warszawie.** Czyżby pan Rausching potrafił być **wierny na dwie strony?**

Faszystowskie powitanie w sądach niemieckich

Berlin, 13. sierpnia.

Pruski minister sprawiedliwości Kerrl wydał zarządzenie, że w sądach niemieckich w chwili **wejścia trybunału na salę, wszyscy obecni są obowiązani powstać i podnieść prawe ramię w górę.** Trybunał ma w ten sam **sposób odpowiedzieć.** W chwili opuszczania sali **sędziowie pozdrawiają po afszystowsku publiczność** a ta w ten sam sposób **odpowiada.** Jest to operetkowe zarządzenie. Ciekawe, czy **stający przed sądem,** jako oskarżeni, **komuniści będą musieli również oddawać trybunałowi i odbierać honory?**

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Sensacyjny wynalazek kolejowy

Złącza szyn kolejowych bez śrub

Polski urząd patentowy udzielił patentu p. Franciszkowi Małyszowi z Katowic na zgłoszony przez niego wynalazek „złącza szyn kolejowych bez śrub". Według p. Małysza, wynalazek ten wyłącza śruby i powoduje zmniejszenie ilości podkładów. Pozatem ten nowy wynalazek chroni szyny na składaniach przed zbytniem obniżaniem się, wskutek czego niweluje i zmniejsza stukot kół wagonowych.

Głównym jednak celem wynalazku p. Małysza jest zabezpieczenie kolei przed częstemi zamachami, polegającemi na złośliwem rozkręcaniu szyn. Przy użyciu wynalazku p. Małysza rozkręcanie szyn jest niemożliwe, albowiem złącze znajduje się pod szynami i zamachowcy musieliby podważać szyny wysoko do góry, by usunąć złącze, co połączone jest jednak z wielkiemi trudnościami i wymaga specjalnych narzędzi.

Wynalazkiem p. Małysza zainteresowały się władze kolejowe.

Zakończenie Zlotu młodzieży żeńskiej

w Piekarach-Szarleju

Niedziela, 13 bm. była trzecim i ostatnim dniem olbrzymiego Zlotu żeńskiej młodzieży polsko-katolickiej w Piekarach, uświetnionym obecnością J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda.

Dzień ten był pod każdym względem imponujący.

O godz. 9.30 nadjechał samochodem z Katowic J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Adamskiego i ks. kan. Mateji. Wstępującego na stopnie świątyni piekarskiej Księcia Kościoła powitał proboszcz miejscowy, ks. prałat Pucher.

Przy dźwiękach dwóch orkiestr defilowała młodzież pełne 35 minut; 120 sztandarów i drugie tyle proporców przedefilowało przed Dostojnikami Kościoła. Liczba ogólna młodzieży żeńskiej defilującej wynosiła przeszło 8 tysięcy, gdyż pewna ilość stowarzyszeń i niektóre Związki przyjechały do Piekar dopiero w sobotę, 12 bm. wieczorem.

Uroczystą sumę pontyfikalną celebrował Ks. Prymas, a porywające kazanie wygłosił przez rozgłośnik ks. prał. dr. Bromboszcz z Mysłowic. Kaznodzieja zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa dzisiejszych czasów i na obowiązki młodzieży katolickiej. Wychowanie dzisiejsze cechuje swoboda młodzieży.

O godz. 15-ej zebrały się druchny na boisku K. S. „Odra" w Szarleju, gdzie odbyły się piękne pokazy ludowe w wykonaniu druchen śląskich (wesele piekarskie, dożynki i t. p.); zwyczaje śląskie, zobrazowane przez młodzież śląską, wywarły na młodzieży z innych stron Polski niezatarte wrażenie.

Wieczorem, o godz. 20-ej rozpalono na hałdach szarlejskich wielkie znicze; blask ogni rozchodził się szeroko i daleko, wzbijał się ku niebu, jakby chciał pokazać, że tak szeroko i daleko rozejdą się z młodzieżą po całej Polsce ideowe światła zlotowe. Bogu służ — dzielna młodzieży katolicka...

Nocni goście

w cudzem mieszkaniu

Nieznani dotąd sprawcy usiłowali w ub. niedzielę włamać się do mieszkania J. Richtera przy ul. Pocztowej 4 w Król. Hucie. Gdy włamywacze byli właśnie zajęci wyważeniem drzwi, niepożadana przeszkoda w osobie tamże zamieszkałego Konrada Widucha, który właśnie wracał do domu, zmusiła ich do natychmiastowej ucieczki. Jak się dowiadujemy policja śledcza już jest na tropie „nocnych gości".

Głupie figle prowokatora

Do aresztu powędrował w niedzielę niejaki Maksymiljan Szala, zamieszkały przy ul. Bytomskiej 93 w Król. Hucie za to, że chwytając w stanie podchmielonym drogowskaz przy ul. Bytomskiej, krzyczał pełną „parą" ku wielkiemu oburzeniu przechodniów: „Das muss zu Deutschland gehoeren", (to musi należeć do Niemiec). Sąd pouczy bezczelnego prowokatora, że pobożne jego życzenie jest nieziszczalne.

Piorun wyrządził na 100.000 zł. szkody

Dn. 12 bm. o godz. 13.15 w czasie burzy piorun uderzył w stodołę dworu Karola Holza pod Mikołowem, wskutek czego spaliły się 2 stodoły z tegorocznemi zbiorami, oraz remiza z maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi około 100.000 zł.

Poniedz. **14** Sierpnia 1933	Dziś: Euzebjusza b. Jutro: Wniebowz. N. M. P. Wschód słońca: g. 4 m. 39 Zachód: g. 19 m. 29 Długość dnia: g. 14 m. 44

KINA.

Katowice: Capitol „Bezbożne dziewczę". Casino „Włóczęga" (Prodigal). Colosseum „Vlasta Burian jako celny strzelec". Palace „Szaleńcy". Rialto „Węgierska miłość". Union „Pod czarem Neapolu" i Pat i Patachon „Zaczarowany dywan". Dębina „Ostatnie dni Pompei" i „Samotny orzeł".

Król. Huta: Apollo „Romans" i „Skippy" (Oberwus) Colosseum „Na paryskim dworcu" i „Czerwony ślad".

Bielsko: Apollo „Maleńka z Mont Parnasse".

Biała: Miejskie „Przygoda przedślubna".

RADJO:

WTOREK, 15 SIERPNIA 1933 R.

Katowice. 10.30 Transmisja Nabożeństwa z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku-Ligocie. 11.57 Sygnał czasu 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry 73 p. p. pod dyr. por. Kanasia. 15.05 Koncert chóru żeńskiego „Gregorjanum". 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Muzyka lekka. 16.45 Audycja Cioci Heli dla dzieci. 17.00 „Nowogródczyzna i Grodzieńszczyzna". 17.15 Muzyka ludowa polska. 18.00 Recital skrzypcowy Henryka Czaplińskiego. 19.00 Słuchowisko p. t.: „Rok 1863". 19.40 „Król puszczy i król człowieka". 20.00 Koncert. 22.05 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.45—23.00 Muzyka taneczna.

Epilog awantury sylwestrowej

Napadli i rozbroili policjanta

W ciągu ostatniej nocy sylwestrowej powstała w pewnej restauracji w Bielszowicach awantura. Kiedy zawezwany posterunkowy Miszkórka chciał wylegitymować trzech najgroźniejszych awanturników Ernesta i Pawła Kauczorów oraz niejakiego Wieczorka, krewka trójka rzuciła się na policjanta, powaliła go na ziemię i pobiła do nieprzytomności, poczem napastnicy skradli mu rewolwer i szablę i ukryli się w mieszkaniu Kauczorów. Kiedy do mieszkania przybył patrol policyjny, celem aresztowania sprawców, ci zgasili światło i rozpoczęli bombardowanie policjantów krzesłami i innemi przedmiotami, raniąc przodownika policji oraz 2 policjantów. Po dokonaniu tych czynów, sprawcy zbiegli. Ernest Kauczor i Wieczorek zostali wkrótce ujęci i otrzymali już zasłużoną karę. Trzeci awanturnik Paweł Kauczor, dopiero później wpadł w sidła policji i dopiero w ub. sobotę stanął przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie, który skazał go na łączną karę 8 mies. aresztu.

W kilku słowach

— W związku z artykułem p. t. „Niemiecka młodzież nadal prowokuje. Rozwiązać „Deuscher Frauenbund" w Bielsku proszeni jesteśmy przez zarząd tego stowarzyszenia o umieszczenie sprostowania, że nie jest prawdą, że 1 bm. na boisku sportowem w Jaworzu dzieci niemieckiej szkoły powszechnej z Bielska śpiewały prowokacyjną piosenkę „Siegreich wollen wir Polen schlagen", oraz że uczeń IV kursu seminarjum niemieckiego z Bielska, Gerhard Brinsa, na gitarze akompanjował podczas tego śpiewu. Zarząd Stowarzyszenia pisze dalej, że dochodzenia prokuratury oczekuje w zupełnej spokojności. My także na te dochodzenia oczekujemy.

•

— Towarzystwo Mężów Katolickich w Michałkowicach obchodziło 13 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Brandys. Licznie przybyłych gości powitał prezes p. Seweryn, zaś przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Sławiński.

•

— Urządzona staraniem naszego Wydawnictwa w dniu 15 bm. wielka pielgrzymka Śląska do Częstochowy, cieszy się wielkiem zainteresowaniem. Do dnia wczorajszego udział w pielgrzymce zgłosiło około 400 osób. Dzisiaj mija ostatni dzień wykupienia biletów, to też liczba pielgrzymów znacznie się powiększy.

•

— 12 bm. o godz. 10-tej rano odbyło się w Katowicach, przy ul. Mariackiej nr. 3 (Tel. 34-49) otwarcie Ośrodka Propagandowego L. O. P. P. Otwarcia dokonał Prezes Dyrekcji Kolei p. Grosser. Ośrodek zaopatrywać będzie instytucje Państwowe i Samorządowe, Przemysł, organzacje społeczne i ludność w sprzęt obrony przeciwlotniczo-gazowej.

•

— W najbliższym czasie nastąpi oddanie do użytku nowozbudowanego gmachu szkolnego mniejszości niemieckiej w Mikołowie. Gmach ten jest istnym pałacem i wyposażony jest w nowoczesne urządzenia, któremi nie mogą poszczycić się inne budynki szkolne.

•

— Dnia 10 bm. służąca Penchrisz Małgorzata, zam. w W. Dąbrówce, ul. 3 Maja 161, w czasie wchodzenia do piwnicy spadła z schodów, przyczem uderzyła się tak silnie w głowę, że doznała pęknięcia czaszki.

•

— Dnia 11 bm. o godz. 10.45 obok cmentarza w Goduli został najechany przez tramwaj 3-letni Latka Engelbert z Goduli i poniósł śmierć na miejscu. Winę wypadku ponoszą rodzice przez zaniedbanie dozoru nad dzieckiem.

•

— Dn. 11 bm. wieczorem bawiąca się na schodach domu przy ul. Król. Huckiej w Dębie 1 i pół roczna Jadwiga Matyszczykówna, spadła między poręczami z III piętra i doznała ogólnych obrażeń oraz złamania rączki.

•

— W ub. sobotę popełniła samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym 49-letnia Marja Drozd, zam. w Król. Hucie. Powód samobójstwa nieznany.

•

— W ub. tygodniu skonfiskowały poszczególne posterunki w powiecie Pszczyńskim 14 furmanek węgla, pochodzących z dzikiego kopalnictwa. Zajęty węgiel odstawiono do dyspozycji poszczególnych urzędów gminnych.

Sport na Śląsku

Dyplomy pływackie

Na pływalni w „Dolinie Trzech Stawów" w Katowicach, próbę umiejętności pływania dokonali: 268) Franciszek Olszynka, Katowice, 269) Bolesław Badyna, Piotrowice Śl., 270) Franciszek Drzeniecki, Piotrowice Śl., 271) Walter Stein, Heidelberg, 272) Paweł Stawowy, Katowice, 273) Roman Kaszta, Wełnowiec, 274) Stanisław Gopek, Katowice, 275) Józef Krystof, Katowice, 276) Stefan Świadek, 277) Irena Jaworska, Król. Huta, 278) Antoni Kiełbasa, Siemianowice, 279) Jerzy Lasok, Bogucice, 280) Jen Jendrysek Nikiszowiec, 281) Józef Sidło, Murcki, 282) Józef Sroczyński, Murcki, 283) Ludwik Kozyra, Murcki, 284) Teofil Wolny, Katowice-Ligota, 285) Edward Wolny, Kat.-Ligota, 286) Jerzy Banek, Kat.-Ligota, 287) Eryk Biskup, Katowice, 288) Oskar Rosmus, Piotrowice Śl., 289) Hubert Rolnik, Mała Dąbrówka, 290) Konrad Nowak, Mała Dąbrówka.

Obecnie można ubiegać się o dyplom pływacki na wszystkich niemal pływalniach. Do przeprowadzenia próby upoważniła Komisja Sportowa instruktorów pływackich przy pływalniach publicznych. Dyplom otrzymać można zaraz po dokonaniu próby.

ZPS. KRÓL. HUTA — SMP. „PROMIEŃ" KRÓL. HUTA 0:3 (0:0)

CHORZÓW — KRESY 3:1 (1:1)

IFC. KATOWICE — POLICYJNY 4:2 (1:2)

SŁOVIAN KATOWICE — „06" KATOWICE 1:3 (0:1)

KS. DĄB KATOWICE — ORKAN WARSZAWA 5:2 (3:2)

KS. BRZEZINY ŚL. — KS. STADJON KRÓL. HUTA 5:3 (3:0)

•

WYNIKI WALK ZAPAŚNICZYCH są następujące:

Sztekker w 42 min. pokonał Grabowskiego. Ekśmaska — Kaźmierczyk — zwyciężył w 29 min. Leskinowicza. Krauzer pokonał w 10 min. Lubuśkę.

Dziś walczą w ostatnim dniu turnieju:

Sztekker — Kaźmierczyk, o pierwsze miejsce. Grabowski — Leskinowicz o 3 i 4, poczem zakończenie turnieju.

Zaginięcie 13-letniego chłopca

21 czerwca br. oddalił się domu rodzicielskiego, przy ul. 3 Maja 83 w Król. Hucie 13-letni Antoni Zielonka i dotychczas nie powrócił. Stroskany ojciec zaginionego z początku był przekonany, że syn jego udał się na wywczasy wakacyjne do krewnych i dopiero teraz, kiedy się przekonał, że zaginiony do żadnych spokrewnionych z nim rodzin nie zawitał zgłosił o wypadku policji z prośbą o pomoc w poszukiwaniu zaginionego. Ewentualne wieści o zaginionym należy kierować do wydziału śledczego w Król. Hucie lub do domu stroskanych rodziców. (kr)

Odpowiedzi Redakcji

— **H. G. Ruda.** Niestety obligacje te są dzisiaj bez wartości, bo termin ich wymiany minął.

— **K. K. K. Ligota.** Trzeba zapłacić zaległości o ile Kolejowa Kasa Emerytalna nie zgodzi się dobrowolnie na obniżkę czynszów. Bez ugody sprawa jest przesądzona na niekorzyść lokatorów domów.

Czyje dziesięć złotych?



Szukasz szczęścia — kup „Siedem Groszy"

Dzisiaj polujemy na szczęściarza *w Szopienicach.* Robotnik, którego głowa otoczona jest *kółkiem,* od którego prowadzi *strzałka,* wskazująca *na powiększenie tej głowy,* otrzyma *10 złotych gotówką,* o ile *znajdzie siebie w gazecie* i zgłosi się z „Siedmiu Groszami" w ręku *w administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach,* ul. Sobieskiego nr. 11.

Musi jednak *znaleźć siebie w gazecie* i nie *ominąć szczęścia,* którego czeka.

Jutro polujemy *dalej.* Kto będzie szczęściarzem — *to los pokaże.* A może *Ty,* lub któryś z *Twoich* znajomych? Przekonaj się, *kupując „Siedem Groszy".*

Szukajcie siebie w gazecie, a znajdziecie 10 złotych.

Niemcy kierują lufy armat na Pomorze

Tendencyjny film niemiecki za rewizją Traktatu Wersalskiego ◆ ◆ ◆ ◆

Z Berlina donoszą:

Niemcy podjęli wzmożoną akcję propagandową w dziedzinie kulturalnej za rewizją traktatu wersalskiego. W jednym z największych kinoteatrów Berlina wyświetlano nowy film p. t. „Po tamtej stronie Wisły", który ma wybitne tendencje propagandowe w kierunku odebrania Polsce Pomorza. Film daje przegląd dziejów Prus Wschodnich i Pomorza od najdawniejszych czasów aż do dni dzisiejszych i ma tendencyjnie wykazać, że Pomorze, t. zw. korytarz był „odwieczną ziemią germańską", która „zrabowana" została przez Polskę. Speacker, objaśniający obrazy, powtarzał stale refren „Nach Osten wollen wir re ten". Końcowy obraz przedstawia lufy armat, skierowane ze wszystkich prowincyj Rzeszy (na mapie) w stronę Polski. Ten ostatni obraz mówi sam za siebie. Komentarze zbyteczne. Publiczność rozentuzjazmowana tą propagandą nie szczędziła oklasków.

W pruskiej akademji umiejętności wygłosił prof. Brachtmann, dyrektor pruskiego archiwum państwowego, odczyt na temat przynależności Pomorza do Polski. Prelegent starał się obalić tezę polskich historyków, że w 9-tym i 10-tym wieku punkt ciężkości państwa polskiego przeniósł się na Pomorze.

Samolot hitlerowski nad Pomorzem

Niemcy prowokują Polskę

Z Torunia donoszą:

Nad stacją kolejową **Więcbork**, pow. Sępólno **ukazał się w godzinach** południowych **jednopłatowiec niemiecki,** pomalowany na kolor czerwony. Na **tylnim sterze** na białem polu **widniała swastyka hitlerowska** i litery „S. A.".

Samolot **po minięciu granicy polskiej** skierował się ku północy, **okrążył stację kolejową,** nad którą **zniżył się do wysokości 200 m.,** poczem przeleciał nad zakładem Diakonisek. Stąd podejrzany samolot **odleciał w kierunku Niemiec.**

Ukazanie się tego samolotu **nie jest pierwszym wypadkiem niedozwolonych raidów niemieckich** nad terytorjum polskiem. Fakty takie **kilkakrotnie już notowano** zarówno na **Pomorzu, jak i na Śląsku.** Są one niewątpliwie przejawem **planowej działalności hitlerowskich** organizacyj nadgranicznych i mają na celu **niepokojenie spokojnej ludności polskiej.**

Min. Spraw Zagranicznych powinno w jak **najostrzejszy sposób zaprotestować** przeciwko tym **prowokacjom hitlerowskim.**

Kupujcie u chrześcijan

Na tropie sprawców

wysadzenia Pomnika Powstańców w Wielkich Hajdukach

W toku dochodzeń w sprawie wysadzenia w powietrze pomnika Nieznanego Powstańca-Hallerczyka w Wlk. Hajdukach, przytrzymano **w** Lipinach **pewnego** osobnika, **silnie podejrzanego o współudział w zbrodni. Ze** względu na dobro śledztwa nazwisko przytrzymanego utrzymane jest w tajemnicy. **-ß.**

Fiasko

niedzielnych manifestacyj w Dublinie

Z Dublina donoszą:

Zapowiedziane na niedzielę przez irlandzkich faszystów **wielkie uroczystości w związku z rocznicą śmierci 3 bohaterów wyzwolenia Irlandji, nie udały się.**

Stolica Irlandji poczyniła starania, by **wszelkie demonstracje faszystów stłumić w zarodku. Garnizon oraz policja zostały wzmocnione.**

Na ulicach krążyły auta pancerne, by nie dopuścić do zbierania się demonstrantów. Jedynie miejsce pod pomnikiem 3 bohaterów **było obstawione przez policję, reszta gmachów i urzędów nie była pilnowana.** W ciągu południa i godzin wieczornych, spokój **nigdzie nie został** n**kłócony.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Polski minister Skarbu opracował rozporządzenie w sprawie ulg zaległości podatkowych W wykonaniu uchwał powziętych na Radzie Ministrów w połowie lipca, ukazanie się tych zarządzeń nastąpi z początkiem września.

•

— OO. Paulini z Częstochowy komunikują, że uroczystości ku uczczeniu świątobliwej Królowej Jadwigi, zapowiedziane początkowo na dzień 17 września br. odbędą się dopiero 24 września br. Weźmie w nich udział również Prymas Węgier.

•

— Na zjazd lekarzy słowiańskich, który odbędzie się w Poznaniu równocześnie z otwarciem wystawy higjeny dnia 10 i 11 września zapowiadany jest przyjazd oficjalny delegacji rządu czechosłowackiego, z ministrem zdrowia na czele.

•

— Polski Syndykat Emigracyjny przygotowuje najbliższy transport osadników polskich na kolonję Agua Branca (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo w Brazylji, który wyruszy z Warszawy w dniu 18 września br.

•

— We wsi Bieliny (pow. Opatowski) pożar strawił 38 zagród gospodarskich. Straty wynoszą 100.000 zł. Pożar powstał od iskry z lokomobili. W czasie pożaru spalił się 3-letni chłopczyk.

•

— W Brynicach cerkiewnych (Małop. wsch.) w zagrodzie wybuchł pożar, który przerzucił się na gęsto zabudowaną wieś. Spłonęło 40 budynków wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkody wynoszą około 80.000 zł.

•

— Warszawskie pisma rozpisują się o tajemniczem zaginieniu tancerki kabaretowej Lody Halama, żony hr. Dembińskiego. Szuka jej bezskutecznie mąż, z którym nie żyje i policja. Nie jest wykluczone, że jest to na amerykańską modę pojęta reklama.

•

— Profesor uniwersytetu malborskiego Seidel popełnił samobójstwo w swem prywatnem mieszkaniu.

•

— Duński dziennik „Politiken" donosi, iż zarząd Targów Lipskich ogłosił, iż na czas tych Targów zawiesza się t. zw. „aryjski paragraf". A zatem Żydzi, zarówno niemieccy, jak i obcokrajowi mogą wystawiać eksponaty, zwiedzać wystawę, zawierać tranzakcje i t. d.

•

— Trocki wyjaśnił, iż dotychczas nie próbował nawiązać kontaktu z Litwinowem, lub którymkolwiek z ajentów rządu sowieckiego. Informacje na ten temat w prasie, Trocki kwalifikuje jako fałszywe.

•

— W Medjolanie odbyła się uroczystość złożenia ślubów zakonnych oficera armji włoskiej dra Apuzzo, który wstąpił do klasztoru Karmelitów.

•

— Według ostatniego sprawozdania z francuskiego rynku pracy, w okresie tygodniowym wyjechało z Francji ogółem 652 robotników cudzoziemskich, w tem 261 robotników polskich — 76 mężczyzn i 185 kobiet.

•

— Na linji Airin — Hailun — Klang bandyci napadli na pociąg osobowy i steroryzowawszy służbę, obrabowali wszystkich podróżnych. 24-ch kupców chińskich oraz kilku bogatszych cudzoziemców uprowadzili bandyci z sobą, jako zakładników.

BIELSKO i jego ZAMEK

IV

Od rodziny Sunnegków, którzy dobrze się zasłużyli dla miasta, w r. 1728 nabył dobra bielskie **hr. Henryk Wilhelm Solms, który w r. 1746** odsprzedał je **hr. Henrykowi Haugwitzowi,** ten zaś **w r. 1752 polskiemu hrabiemu Aleksandrowi Sułkowskiemu,** wówczas generałowi i ministrowi elektora saskiego i późniejszego króla polskiego Augusta Mocnego, za cenę 630.600 guldenów. Cesarz austrjacki ze względów politycznych **wyniósł Sułkowskiego do godności książęcej, wskutek czego również „państwo bielskie" stało się księstwem.** W dwa lata później cesarzowa Marja Teresa **wyniosła** księstwo do rzędu „wielkich księstw" (Herzogtum), nadając właścicielom państwa, książętom Sułkowskim równocześnie prawa następstwa w primogeniturze z wszelkiemi przywilejami, przysługującemi innym książętom śląskim.

Ks. Aleksander zmarł w r. 1762 i **pozostawił czterech synów,** z których najstarszy August Kazimierz **objął** rządy księstwa. Zmarł. w r. 1786, a ponieważ nie miał potomka, przeszło księstwo na młodszego jego brata Aleksandra, generała w służbie cesarskiej, lecz i ten zmarł bezdzietnie jeszcze w r. 1736 i w r. 1787 księstwo otrzymał trzeci brat, Franciszek, który jednak w przeciwieństwie do starszych, nader oszczędnych braci **okazał się marnotrawcą,** i choć wprawdzie z gruntu odnowił i powiększył zamek, sprzedał więcej niż 20 dużych folwarków, kilka wielkich stawów rybnych, liczne pastwiska i t. d. **i w r. 1792 wyjechał zagranicę.**

Po nim objął państwo syn jego Aleksander, a gdy ten zmarł w r. 1811, drugi syn Jan, który zmarł w r. 1835, pozostawiając małoletniego syna Ludwika Jana Nepomucena, w imieniu którego **rządziła początkowo matka jego Ludwika Sułkowska z domu hr. Laryszówna** (zamordowana w r. 1848 na zamku Słupnie pod Mysłowicami i wuj baron Larysz z Osieku.



Starożytna kapliczka w Bielsku

Ks. Ludwik zmarł w r. 1879, pozostawiając jedynego syna Józefa Marię Ludwika z którym wygasła dynastja Sułkowskich bielskich.

Koniec.



201)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później księżniczka Klementyna Sułkowska zasiadła na ławie oskarżonych, podejrzana o usiłowane morderstwo swego męża, Lubara. W czasie rozprawy zjawia się w sądzie Bertrand Bordenave, który oświadcza, że zamierzonego mordu dokonała Hortensja, jego żona, a obecna macocha ks. Klementyny i żona starego księcia Sułkowskiego. Na to oskarżenie odpowiada książę Sułkowski.

*

Nawet przewodniczący spochmurniał.

— Mości książę, — powiedział, — wierzę, że słuszne oburzenie wcisnęło panu do ust te słowa! Znajdujemy się jednak w sądzie, gdzie nie panuje siła pięści, tylko sprawiedliwość. Sądzimy także, nie zważając na osobę, tylko na obowiązek i sumienie.

Wśród publiczności odzywały się głosy potakujące, tak, że przewodniczący znowu musiał zagrozić opróżnieniem sali, zanim się nieco uspokoiło.

Książę Sułkowski zrobił pogardliwą minę.

— Dziękuję za naukę, panie przewodniczący, — powiedział dumnie, — chociaż jej prawie wcale nie potrzeba. Nie mam zamiaru zbyć pana czczemi słowami, tylko chciałbym odeprzeć oskarżenie tego nędznika, lub warjata, za jakiego go uważam. Chodzi tu o oskarżenie oszusta, lub warjata, o nic więcej! Jest rzeczą niesłychaną, że mnie, posiwiałego w zaszczytach arystokratę, potępia się na mocy zeznania obcego przybłędy! Kto to jest bowiem ten Bertrand Bordenave, o którego istnieniu przed kilku minutami nikt jeszcze nie wiedział? Albo może kto z obecnych dałby nam pod tym względem jakie wyjaśnienie?

Książę spoglądał wyzywająco dokoła. W sali wciąż panowała cisza niezmącona.

— Książę ma rację, — myśleli sobie ludzie, — ten Bordenave zupełnie jest nieznany, i nie trzeba mu było wierzyć, nie usłyszawszy odpowiedzi księcia.

Książę Sułkowski z zadowoleniem spostrzegł wrażenie, jakie swojemi słowami wywarł na słuchaczów.

— Panowie milczycie? — mówił dalej z ironją. — A więc dobrze, w takim razie ja panom wyjaśnię, ja panom powiem, kto to ten Bertrand Bordenave, bo znam go dobrze! W każdym razie znam go lepiej, jak panowie. Opowieści jego nie są zmyślone, nie są wyssane z palca. Już przed kilku dniami był on u mnie i ofiarował się z niemi, aby z ich pomocą wymusić na mnie... pieniądze!

Znowu odezwały się wśród publiczności szepty i pomruki. Tym razem skierowały się one nie przeciwko księciu, tylko przeciw Bordenave. Również sędziowie spoglądali na siebie znacząco, jak gdyby chcieli powiedzieć:

— To rzecz całkiem zrozumiała! To naprzód już przewidzieliśmy.

— A więc, jak już powiedziałem, — mówił książę Sułkowski dalej z wzrastającem zadowoleniem, — ten Bertrand Bordenave jest najgorszego gatunku wyzyskiwaczem, jeżeli nie jest warjatem. Serce mi się kraje, gdy pomyślę o cierpieniach, na jakie w tej chwili narażona jest moja żona, najzacniejsza kobieta. Ten zacny pan Bordenave przystąpił do dzieła z iście djabelskiem wyrachowaniem. Wie on, że przeszłość mojej żony otoczona jest ścisłą tajemnicą. Tę okoliczność wyzyskuje ten nikczemnik w haniebny sposób. Powiedział on sobie zupełnie słusznie, że choćby nie uwierzono jego słowom, ja uląkłbym się publicznego skandalu, a chcąc tego uniknąć, dam mu każdą sumę, jakiejby tylko zażądał. Lecz omylił się ten zacny pan Bordenave! Sumienie mojej żony jest tak samo czyste, jak i moje. Dlatego też pomimo gróźb wyrzuciłem go za drzwi. Prawda, że byłbym niesłychanie szczęśliwym, gdybym nigdy nie potrzebował odchylać rąbka z przeszłości mojej żony. Powaga chwili zmusza mnie jednak do tego. Tego kroku wcale obawiać się nie potrzebuję, tem mniej, że zacna moja żona nietylko na to pozwoliła, lecz nawet prosiła mnie o to!

Niech więc cały świat się dowie, że księżna Hortensja Sułkowska jest nieszczęśliwą istotą, która dziś jeszcze po wielu latach cierpieć musi wskutek nikczemności, których się kiedyś wobec niej dopuścił ten nędznik, który dziś występuje w roli oskarżyciela. Księżna Hortensja Sułkowska była bowiem rzeczywiście kiedyś żoną tego człowieka!

To wyznanie zrobiło ogromne wrażenie. Spodziewano się jeszcze większej sensacji. Tyle już naszeptano sobie o przeszłości księżnej. Spodziewano się więc na sali, że wyjdą jeszcze na jaw podobne szczegóły, jakie już podał Bertrand Bordenave. I nie zawiedziono się.

Tylko książę łgał, jak najęty. Do namysłu miał przecie dosyć czasu. Nietrudne miał zresztą zadanie. Potrzebował tylko rzeczywiste zdarzenia przedstawić w innem świetle. Podług opowiadania więc księcia była Hortensja córką zamożnego urzędnika republiki francuskiej, która pokochała niegodnego człowieka, właśnie tego Bordenave, który miał być jej nauczycielem, a który, nadużywając swojego stanowiska, umiał swoją uczenicę otumanić. Przeciwko woli rodziców miała Hortensja wyjść za Bordenave. Lecz niedługo potem miały jej się otworzyć oczy na prawdziwą wartość męża. Rodzice mieli swej wydziedziczonej córce odmówić wszelkiego posagu. Gdy więc do domu młodej pary zakradła się nędza, a nadzieja uzyskania pomocy od rodziców zawodziła, rozpróżniaczony i upadły mąż miał w haniebny sposób znęcać się nad żoną i zmuszać ją do niemoralnego życia, aby mógł żywić się za pieniądze, zdobyte hańbą żony. Takie żądanie miała Hortensja oczywiście z oburzeniem odrzucić. Wtedy miał Bordenave chwycić się ostatniego, rozpaczliwego środka.

Chcąc koniecznie dojść do pieniędzy, miał Bordenave powziąć zamiar zamordowania gospodarza domu Coupeau. Do osiągnięcia tego celu miał, podług opowiadania księcia, Bordenave chwycić się iście djabelskiego środka. Miał on swoją młodą żonę, do której się Coupeau już oddawna zalecał, pozornie zaprzedać temu staremu grzesznikowi. Miał więc Bordenave napisać list do Jana Coupeau, że Hortensja będzie w swojem mieszkaniu na niego czekała. Coupeau miał więc rzeczywiście stawić się na wezwanie, lecz zaraz potem miał się zjawić Bordenave, który urządził scenę zazdrości i w sprzeczce zamordował rzekomego rywala.

— Jeżeli mi nie wierzycie, panowie sędziowie i przysięgli, — wołał książę z tryumfem — to możecie w Paryżu zasięgnąć dowodów. Tego jednak mojem zdaniem nie potrzeba, ponieważ pan Bordenave w ciągu swojego zeznania sam się przyznał, że został sądownie skazany za zamordowanie Coupeau. Skłamał on tylko twierdząc, że karę przyjął na siebie ze wspaniałomyślności.

W ten sposób książę Sułkowski łgał dalej. Opowiadał on, jak ciężko pracować musiała nieszczęśliwa kobieta, chcąc po skazaniu męża i po uzyskaniu rozwodu wyżywić się uczciwie. Bo rodzice jej wtedy tem mniej chcieli wiedzieć o dziecku, które się okryło hańbą. Lecz znaleźli się ludzie szlachetni, którzy się nią zaopiekowali. Osoby z wyższych sfer miały zlitować nad opuszczoną i nawet wtedy jeszcze jej pomagać, gdy Bordenave po swojem ułaskawieniu zaczął jej się wygrażać, ponieważ nie chciała przyjąć go do siebie i żywić.

— Szanowni panowie sędziowie i przysięgli, — zaręczał książę — te wysoko postawione osoby poleciły mi tę nieszczęśliwą i prześladowaną młodą kobietę. Nigdy nie byłbym przyjął do swojego domu pani Dubelie, — takie nazwisko przyjęła Marion Bordenave, chcąc uniknąć prześladowania ze strony swego męża — gdyby mi jej nie polecił książę Reutlingen, markiza luksemburgska i wice-hrabia Parmeville. Lecz nawet i te środki ostrożności okazały się niedostateczne, czego dowodzi obecność wyzyskiwacza w tem miejscu. Nie wiedzieć w jaki sposób dowiedział się o schronieniu, jakie pożałowania godna kobieta znalazła w moim domu. Dosyć, że zjawił się niespodziewanie. Skorzystał on z dnia następnego po moim ślubie i chciał ze mnie wymusić pieniądze. Powiedziałem już panom, że wyrzuciłem go za drzwi. A na zemstę jego patrzycie panowie własnemi oczyma. Zemścił on się w ten sposób, że stanął tu przed kratkami sądowemi z oskarżeniem mojej żony o usiłowane morderstwo, którego, — ze zranionem sercem muszę to wyznać — podług mojego przekonania i podług zeznania mego zięcia, dopuściła się moja córka.



— Precz z nim! Na szubienicę z nim!

Jestem przekonany, że panowie z należytą pogardą pominiecie głupie gadanie, którego ten nędznik nie mógł poprzeć żadnym dowodem. Mam nadzieję że panowie nie będziecie również zważali na śmieszne oszczerstwo, żebym ja... książę Sułkowski!... miał tego człowieka zwabić w nocy do parku, aby go zamordować. Myślę, że kto robi tak ciężkie zarzuty, powinien mieć na nie dowody. Pan Bóg wiedzieć raczy, przy jakiej bijatyce ten zacny pan Bordenave otrzymał cios ciężkiem narzędziem! Dziwną wydaje się w każdym razie, żeby żaden człowiek, nikt ze służby nie miał zauważyć takiej strasznej zbrodni. Czyż zresztą nie musi każdemu podpaść dziwaczny sposób, w jaki pan Bordenave podług swojego opowiadania wyjął głowę z pętli i przez to uratował się od śmierci przez uduszenie? Gdybym był rzeczywiście niecnym, wyrafinowanym zbójcą, jakim mnie świadek przedstawia, czy sądzicie, szanowni panowie sędziowie i przysięgli, że byłbym tak niezgrabnie wziął się do dzieła.

— Nie, panie Bordenave, — przy tych słowach zwrócił się książę wprost do Bertranda, którego oczy błyszczały złowrogo — z takiemi bajkami możesz udać się do głupców i dzieci, ale nie do poważnych ludzi, jakimi są panowie sędziowie i przysięgli, którzy panu nie uwierzą. Jeden tylko skutek osiągnąłeś, panie Bordenave... zemstę! Udało ci się w sercu tej szlachetnej i nieszczęśliwej kobiety — przy tych słowach książę wskazał z patosem na Hortensję, która przyłożyła do oczu chusteczkę i łkała — rozerwać dawną ranę i szarpać w obliczu publiczności. Dałeś pan ludziom nikczemnym i nieżyczliwym sposobność potępienia przeszłości mojej nieszczęśliwej małżonki. Szlachetne nazwisko, jakie noszę, zanurzyłeś w błocie i podeptałeś nogami. To wszystko, panie Bordenave, udało ci się bezkarnie. Ale są jeszcze, dzięki Bogu, ludzie nieuprzedzeni i szlachetni, którzy cię potępią, a moją żonę nie pogardzą tylko znajdą dla niej współczucie! W ich oczach obraz szlachetnej męczennicy pozyska jeszcze większe uznanie. Sympatje wszystkich uczciwych ludzi będą po stronie księżnej Hortensji Sułkowskiej! A o te sympatje szlachetnych, nieuprzedzonych i uczciwych ludzi tylko chodzi!

Przy tych słowach, wygłoszonych z patosem, wskazał książę ręką na sędziów, przysięgłych i na publiczność, jak gdyby oni wszyscy byli „ludźmi szlachetnymi, nieuprzedzonymi i uczciwymi“, o których właśnie mówił.

Ciąg dalszy nastąpi.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Tryumf polskich zawodniczek w Brukseli

Walasiewiczówna i Wajsówna podbiły serca Belgów

Na wielkim stadjonie brukselskim odbyły się w ub. niedzielę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne kobiet, przyczem atrakcję zawodów miał stanowić sensacyjny pojedynek sprinterski najszybszej kobiety świata. Polki Walasiewiczówny z Holenderką — Schurmann (drugiej najlepszej obecnie na świecie).

Walasiewiczówna zmęczona 10-dniową podróżą morską z Nowego Jorku do Kopenhagi, a następnie samolotem do Brukseli, nie znajdowała się w zwykłej formie.

Mimo to zdołała godnie bronić barw Polski, aczkolwiek przegrała oba pojedynki do Holenderki, lecz uzyskała w obu sprintach równe czasy jak zwyciężczyni, przegrała zaledwie o doń.

Nie zawiodła również Jadzia Wajsówna, która we wszystkich prawie konkurencjach zdobyła pierwsze miejsca.

Obu Polkom zgotowano serdeczne owacje i zaproszone zostały na dalsze starty do Amsterdamu i Anglji.

Wyniki zawodów są następujące: 100 mtr. 1) Schurmann (Hol.), 2) Walasiewiczówna (Polska). Obie zawodniczki uzyskały czas 11,9 sek., równający się rekordowi światowemu. 3) Aalten (Hol.) 12,2, 4) Hickok (Anglja). 200 mtr.: 1) Schurmann (Hol.), 2) Walasiewiczówna (Polska). Obie zawodniczki uzyskały czas 24.5 min. 3) Hickok (Anglja). 800 mtr.: 1) Walasiewiczówna (Polska) 2:26. 2) Chitman (Anglja) 2:26,4 min. Polka odniosła zwycięstwo dopiero na finiszu. Skok w dal: 1) Walasiewiczówna 5,50 mtr. 2) Hickok (Anglja) 5,25 mtr. Dysk: 1) Wajsówna (Polska) 42,90 mtr. 2) Peltz (Holandja) 34,95 mtr. Kula: 1) Wajsówna (Polska) 11:46 mtr. 2) Decok (Holandja) 10,19 mtr. Oszczep: 1) Decok 32.16 mtr 2) Wajsówna (Polska) 30,35 mtr.

Bokserzy węgierscy w Polsce

W październiku br. bawić będą w Polsce bokserzy znanego klubu węgierskiego Nemzeti S. C. Budapeszt, którzy rozegrają z naszymi pięściarzami dwa spotkania: w Warszawie ze Skodą 29 października, w Łodzi z Union-Touring — nazajutrz.

Sensacyjna porażka Pogoni lwowskiej w W. Hajdukach

Ruch — Pogoń Lwów 5:1 (4:0)

Rozegrany w niedzielę na boisku w Wielk. Hajdukach mecz ligowy w grupie I-szej, w obecności około 5.000 widzów, zakończył się niespodziewaną porażką drużyny Pogoni, ogólnie bowiem przypuszczano, że po nagołł słabym starcie Ruchu z ŁKS. w ub. niedzielę, Pogoń zdoła przerwać pasmo zwycięstw Ruchu na jego boisku.

Spotkanie to wywarło niezwykłe zainteresowanie. Niestety trzeba przyznać, że mimo zwycięstwa drużyny Ruchu, ogólne wrażenie meczu było takie, jakby właśnie Pogoń pokonała Ruch.

Ślązacy bowiem poza kilkoma minutami pierwszej połowy gry, nie zasłużyli sobie na tak wysokie zwycięstwo. Pogoń bynajmniej nie była tak słabym przeciwnikiem i tylko nadzwyczajnemu szczęściu przypisać należy, że Ruch zdołał znów zdobyć dwa cenne punkty.

Pogoń przyjechała w swoim najlepszym składzie, który był następujący: Albański, Beraza, Kuchar, Honin, Deutschman, Wasiewicz, Matjas I i II, Zimmer, Nachaczewski i Niechcioł.

Najlepiej u Pogoni spisała się linja obrony, a przedewszystkiem Wacek Kuchar, który potrafił sobie w drugiej połowie znaleźć należyty respekt moralny przed groźnymi napastnikami Ruchu, jak Giemsą, Peterkiem i Urbanem. Fatalnie grała linja napadu, pozbawiona zupełnie kierownictwa. Matjas — reprezentant Polski — słaby, Niechcioł spowodował zupełnie niepotrzebnie incydent w końcu meczu, bowiem wskutek ogólnego podenerwowania Nachaczewski popchnął Badurę, a ostatni znieważył go, tak, że sędzia zmuszony był wystawić B. Wogóle Niechcioł przez cały czas meczu polował na Dziwisza.

Ruch zademonstrował grę o dwu zupełnie odrębnych taktykach. Kiedy początkowo miało się wrażenie, że Pog. nie wyjedzie z Hajduk bez tuzina bramek, to w drugiej połowie wykazał tak słabą formę, że ogólny efekt meczu i jego gry jest dla niego raczej ujemny. Taktyka Ruchu w drugiej połowi nie mogła nikogo zadowolić. Nie było to spoczywanie na „laurach", jak to się ogólnie mówi. Nic się raczej nie udawało R. Jego defenzywa w drugiej połowie mogła go nawet pozbawić zwycięstwa. Był to kardynalny błąd linji pomocy i napadu. Peterek stanowczo zamało obsługiwał skrzydła, przyczem Wodarz i Urban byli jeszcze najlepszymi graczami u Ruchu. Peterek coprawdę rusza się teraz więcej na boisku, brak mu jeszcze ciągle startu do piłki i siły przebojowej. Obaj łącznicy Giemsa i Gwóźdź w zupełności spełnili swe zadanie. Linja pomocy Ruchu nagołł grała ofiarnie, lecz więcej defenzywnie, tak, że ogólny charakter gry stał na niezbyt wysokim poziomie. Linja obrony również popełniała te same błędy, co pomoc. Kurek w bramce — bez zarzutu.

Sędzia p. Gruszka w zupełności spełnił swe trudne zadanie.

Grę rozpoczyna Pogoń, mając za sprzymierzeńca silny wiatr. Nie potrafi jednak wykorzystać tego atutu, tak, że Ruch szybko opanowuje grę. Sytuacje pod bramkami zmieniają się szybko, przyczem w większem niebezpieczeństwie znajduje się bramka Pogoni, gdzie Albański miejscami broni brawurowo. Silne tempo, nadane grze przez graczy Ruchu, wyczerpuje gości. Katastrofa następuje już w 20 min., kiedy Wodarz, oddając piłkę piękną centrą Gwoździowi, zdobywa dla Ruchu prowadzenie. Znów Ruch znajduje się w natarciu, a świetnie dysponowany Giemsa podwyższa wynik na 2:0. Widać teraz, że szeregi Pogoni coraz bardziej się załamują przed atakami Ruchu. W 35 min. Peterek strzela trzecią bramkę, a wynik przed przerwą uzyskuje Giemsa krótkim strzałem.

Po przerwie wszystko zmienia się i interesujący dotychczas mecz staje się nieciekawy. Gra toczy się ospale. Ruch nie inicjuje żadnych wypadów. aż dopiero w 10 min. Gwóźdź z centry Urbana zdobywa 5-tą bramkę. Na tem jednak koniec i oddąd grę w zupełności opanowuje Pogoń. Ataki jej są teraz coraz groźniejsze i właśnie Nachaczewski zdobywa honorowy goal.

Pod koniec meczu, gra jest ciągle przerywana wobec ustawicznych faulów.

Z boisk piłkarskich

KS. LIGOCIANKA — KS. NAPRZÓD KATOWICE 6:1 (4:1)

Pięknym sukcesem może poszczycić się Ligocianka, która pokonała w niedzielę groźny i twardy zespół A. klasy Katowic. Gra przez cały czas pod lekką przewagą zwycięzców, u których wyróżnił się świetnie dysponowany napad. Niemniej wyróżniła się linja pomocy, która potrafiła zaszachować przez cały czas gry, wszelkie pociągnięcia gości.

KORONA — WARTA I B 4:3 (2:1)

UNJA — POLICYJNY 4:2

W spotkaniu o puhar podokręgu, rezerwa Unji pokonała rezerwę Policyjnego w stosunku 4:2.

KS. „22" MAŁA DĄBRÓWKA — KS. PONIATOWSKI GODULA 4:2 (4:0)

Zawody premjowe zakończyły się po bardzo ciekawej grze zasłużonem zwycięstwem drużyny z Małej Dąbrówki. U gości wyróżnił się bramkarz oraz obrona.

KS ORKAN WIELK. DĄBRÓWKA — KS. SPARTA WIELK. PIEKARY 5:3 (3:1)

Start zupełnie odmłodzonej drużyny Orkanu uważać należy za udały. Orkan bowiem obecnie znajduje się w świetnej kondycji, czego dowodem, że pokonał w niedzielę w zawodach premjowych tak silnego przeciwnika, za jakiego uchodził zespół Sparty.

Gra przez cały czas interesująca, przy niesłabnącym tempie. Zwycięstwo Orkanu zasłużone.

KS. BŁYSKAWICA KOPALNIA EMMA — POCZTOWE PW. KATOWICE 0:1 (0:0)

Występ pocztarzy w powiecie Rybnickim uważać należy za udały. Zwycięstwo przypadło im w udziale po twardej i ofiarnej grze. Błyskawica bowiem okazała się równorzędnym przeciwnikiem a przy większem szczęściu wynik mógł brzmieć i odwrotnie.

W obu zespołach wyróżnił się bramkarze i obrona.

LEGJA WARSZAWA — WISŁA KRAKÓW 2:3 (2:2)

PODGÓRZE — CZARNI 1:0 (1:0)

„Naprzód" Lipiny gromi „Olszę" krakowską

5:1 (3:0)

Startu drużyny śląskiej oczekiwano w Krakowie z wielkiem napięciem, albowiem po niespodziewanem zwycięstwie Olszy nad Unją przed tygodniem przebąkiwano o kołach krakowskich o możliwości wygrania spotkania. Naprzód jednak wiedząc o ważności spotkania, od początku gry narzucił przeciwnikowi swoją taktykę, odnosząc zasłużone zwycięstwo.

Debiut Naprzodu w Krakowie uważać należy ogólnie za udały, gdyż poza kilkoma słabemi punktami, Ślązacy grali bez zarzutu. Wyróżniła się tym razem szczególnie linja napadu oraz obrona.

Widząc, że mała zmiana w składzie N. wyszła mu tylko na dobre, mamy nadzieję, że w dalszych rozgrywkach odegra on jeszcze poważniejszą rolę, tembardziej, że obecnie wszystkie spotkania rozegra na swojem boisku.

Bramki w Krakowie zdobyli: Nastula 4 i Szczepan 1. Dla miejscowych Michalak 1.

LEGJA — TURYŚCI ŁÓDŹ 6:2 (1:2)

Zawody te odbywały się o wejście do Ligi państwowej. Mecz ten był bardzo ciekawy. Na boisku Legji zjawiło się kilka tysięcy widzów. Do przerwy góruje drużyna łódzka, która jednak po przerwie padła ofiarą własnego tempa. Legja w końcowej fazie gry była bardzo dobrą i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła.

Bramki dla Legji zdobyli Gestler 2, Berenstein 2 i Mazgaj 2. Sędziował b. dobrze p. Foerster.

Wilno:

WKS — 4 DYON BRZEŚĆ 3:2 (2:0)

Bydgoszcz:

POLONIA — POLONIA WARSZAWA 1:1 (1:0)

Więcej z gry miała drużyna miejscowych, która przestrzeliła nawet dwa karne.

Równo:

HASMONEA RÓWNO — POLONIA PRZEMYŚL 2:2 (1:1)

Punktacja w poszczególnych grupach po wczorajszych rozgrywkach jest następująca:

I sza: Polonia 5 pkt., Legja 4, Polonia Bydgoszcz 2, Turyści 1.

II-ga: Naprzód Lipiny 3, Olsza 2, Unja Sosnowiec 1.

III-cia: Polonia Przemyśl 5, Hasmonea 5.

IV-ta: WKS Wilno 6, 67 pp. 2, 4 Dyon 0 pkt.

Mistrzostwa łyżwiarskie świata i Europy

Międzynarodowa Unja Łyżwiarska uchwaliła w tych dniach, że najbliższe mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na łodzie pań i parami odbędą się w Pradze w dniach 27—28 stycznia 1924 roku.

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej panów odbędą się w Insbruku 20 i 21 stycznia 1934 r. a mistrzostwa w jeździe szybkiej — 4 lutego w Hamaru (Norwegja).

Mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań — w Oslo 10 i 18 lutego, w konkurencji panów — w Sztokholmie 17 i 18 lutego, w konkurencji parami — w Helsingforsie 24 lutego.

Pierwszy dzień mistrzostw pływackich Polski w Krakowie

Nowy rekord Polski sztafety EKS 4x200 mtr.

Na pływalni w parku miejskim rozpoczęły się w niedzielę pierwsze boje w tegorocznych mistrzostwach pływackich Polski. Na starcie stanęli wszyscy, tak panie jak i panowie, którzy w pływactwie polskim mają coś do powiedzenia. Po dłuższej abstynencji udział w mistrzostwach wzięli również pływacy Lwowa, którzy obok Poznania, Śląska i Warszawy z powodzeniem walczyli o pierwszeństwo.

Wyniki pierwszego dnia uważać należy naogół za dobre, przyczem poprawiono tylko jeden rekord Polski, a to przez sztafetę E. K. S. katowickiego 4X200 mtr.

W skokach z trampoliny dla pań dominowała znów Klauzówna z Siemianowic, która swoją najgroźniejsza konkurentke Kowalewską z Warszawy pobiła już w skokach próbnych.

Śląscy pływacy nagołł utrzymują swój stan posiadania i obok EKS. poszczycić się może również Siemianowice szeregiem sukcesów, szczególnie u pań.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw są następujące:

400 mtr. dow. panów: 1) Kot (Lwów) 6:07,2 min. 2) Meglicz (Kraków) 6:13 min. 3) Leszcki (Poznań) 6:13.7 min. 200 mtr. dow. panów: 1) Bocheński (Warszawa) 2:27.5 min. 2) Karliczek (Śląsk) 2:30 min. 3) Ruppert (Kraków) 2:35. 4) Karliczek II (Śląsk) 2:37 min.

100 mtr. pań I klasa: 1) Wandelówna (Bielsko) 1:45 min. 2) Wala (Giszowiec) 1:46.5 min. O mistrzostwo Polski: 1) Fritzówna (Giszowiec) 1:38.6 min. 2) Gwoździówna (Siemianowice) 1:39 2. 3) Ficówna (Giszowiec) 1:40.4 min.

100 mtr. klas. panów: 1) Stanek (Unja Poznań) 1:31.1. 2) Sulik (Lwów) 1:31,3. 2) Powolski (Poznań) 1:31 3 min.

200 mtr. klas. panów: 1) Polak (Bielsko) 3:05 min. 2) Szrejban (Warszawa) 3:06.6 min. 3) Kepiński. 4) Boguth (Katowice).

100 mtr. pań dowolny: 1) Arndtówna (Warszawa) 1:21.8 min. 2) Arndtówna (Siemianowice) 1:27,1. 3) Szczerbówna (Warszawa) 1:29 min. 100 mtr. dow. panów: 1) Bocheński (Warszawa) 1:02,8. 2) Karliczek (Śl.) 1:04 3) Szrejbman II (Warszawa) 1:06.8. 4) Szwankowski. 5) Matysiak. 6) Rother. Sztafeta 3X100 pań zmien.: 1) AZS. 5:5.8 min. 3X100 mtr. zmien. panów: 1) Pogoń Lwów 4:12, 2) Unja Poznań 4:20, 3) Unja II Poznań. 4) BBSV Bielsko. 5) Hakoah. 3X100 mtr. pań: 1) Siemianowice 4.57.7 min. 2) AZS. 5:05.8. 3) EKS 5:13.2, 4) Hakoah. 5) Legia II. 6) Giszowiec. 7) Cracovia. 4X200 mtr.: 1) EKS. Katowice 10:42.02 min. Rekord Polski w składzie: Rother, Binas, bracia Karliczkowie. 2) AZS. 11:04 3) Cracovia 11:17.8, 4) EKS II 11:23.

Po pierwszym dniu mistrzostw prowadzi w ogólnej punktacji AZS. Warszawa 78 pkt. Siemianowice 61, EKS. 54, Giszowiec 42, Legia 41, Delfin 26 pkt.

W skokach z trampoliny mistrzostwo Polski zdobyła bezkonkurencyjnie Klauzówna (Siemianowice).

W kilku wierszach

Ferenc Varosi (Budapeszt) odwołał przyjazd swej drużyny piłkarskiej do Polski.

Szamota startował niedawno w Kopenhadze, przegrywając w przedbiegu z Falk Hansenem. a obecnie bierze udział w mistrzostwach świata w Paryżu.

Kozmiańowa i Ripper wezmą udział w wielkim wyścigu automobilowym „Masarykovy Okruh", który odbędzie się 17. IX. w Brnie.

Na otwarcie sezonu bokserskiego rozegrany zostanie w Łodzi 10. IX. mecz bokserski IKP — Skoda. W końcu października mają te kluby sprowadzają do Polski znaną drużynę węgierską, Nemzeti.

Rewja najlepszych tenisistów polskich w Katowicach

Pierwszy dzień zawodów na kortach Pogoni

W poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 9,30 rozpoczną się na kortach „Pogoni" pierwsze spotkania tegorocznych tenisowych mistrzostw Polski. Listę uczestników turnieju stanowi elita tenisa polskiego a jedynie zawód uczynił Tłoczyński, który z powodu przemęczenia startować będzie jedynie w grach podwójnych.

W grze pojedyńczej panów dopuszczonych jest 32 graczy, przyczem rozstawiono w poszczególnych ćwiatkach Hebdę, Wittmana, Popławskiego, J. Stolarowa, Warmińskiego, Tarłowskiego, Bratka i Horaina. Czy wszyscy ci gracze spotkają się w ćwierćfinałach, nie jest rzeczą przesądzoną, ale najbardziej prawdopodobną. Co do półfinałów trudno już teraz stawiać horoskopy — dopiero pierwsze spotkania dadzą nam obraz o formie zawodników. Do finału powinien dojść Hebda i Wittmann, o ile który z młodych tenisistów nie sprawi jakiej niespodzianki. Z graczy śląskich startują **Pfahl, Schmidt, Stadler i Chojecki.**

Pań grać będzie 14. Rozstawione są **Jędrzejowska, Dubieńska, Volkmerówna i Stephanówna.**

Gra podwójna panów zgromadzi 16 par. Najsilniejszymi są: Tłoczyński z J. Stolarowem i Hebda z Wittmanem. Finał tej konkurencji stoi pod znakiem zapytania i walka będzie niezwykle zacięta, o ileby oczywiście jakaś niespodziana porażka nie zatrzymała którejś z tych par w poprzednich rundach.

W grze mieszanej startuje 14 par. Półfinalistami będą niewątpliwie Jędrzejowska z Tłoczyńskim, Volkmerówna z Hebdą, Dubieńska z Tarłowskim i Lilpopówna z Warmińskim, przyczem Volkmerówna — Hebda spotykają już w pierwszej rundzie na Katowicką parę Stephanówną — Pfahl. Gra podwójna pań zgromadziła jedynie 6 par. Finalistkami będą zapewne Jędrzejowska z Dubieńską.

Juniorów grać będzie tylko 8-miu, wśród których najlepszymi są **Bratek, Bełdowski, Spychała.** Miłośnicy białego sportu będą mieli zatem możność oglądania przez cały tydzień wspaniałej rewji walk najlepszych tenisistów polskich.

Gry odbywać się będą codziennie od 9-tej rano do 14-tej i od 15-ej do zmroku na kortach „Pogoni" koło Parku Kościuszki.



Akrobacja na plaży.

O wioślarskie mistrzostwa Europy

Polska startuje we wszystkich konkurencjach

Rozpoczynające w dniu 25 bm. w Budapeszcie wioślarskie mistrzostwa Europy zgromadzą na starcie wioślarską elitę kontynentu. Startować będą najlepsze osady Węgier, Holandji, Belgji, Szwajcarji, Italji, Hiszpanji, Rumunji, Polski, Danji, Francji i Jugosławji. W poszczególnych biegach konkurencja będzie bardzo silna. Wioślarze zagraniczni zjeżdżają do Budapesztu w dniach 17—20 bm.

Program regat mistrzowskich przewiduje siedem konkurencyj: Węgry i Italja startują we wszystkich biegach. Polska: obsadza biegi: jedynek, dwójek bez steru i ze sterem, dwójek podwójnych, czwórek ze sterem i bez steru oraz ósemek, a więc również startuje we wszystkich konkurencjach. Czechosłowacja: ósemki, czwórki ze sterem i jedynki. Rumunja: ósemki, czwórki ze sterem, dwójki podwójne i jedynki. Hiszpanja: czwórki, ósemki ze sterem, jedynki i dwójki bez steru. Holendrzy obsadzają te same biegi, co Hiszpanie.

Kiej — w Helsingforsie 17—18 lutego.

Sukces „Cracovii" w Czechosłowacji

Cracovja - Concordia Zagrzeb 3:2

W Nitrze z okazji 1000-lecia miasta Nitry miejscowa drużyna SF Nitra urządza w dniach 13—15 bm. **wielki turniej piłkarski** ze współudziałem Cracovji, Bratislavji, Concordji (Zagrzeb) i klubu miejscowego.

W pierwszym dniu Cracovja zmierzyła się z Concordją, odnosząc b. ładny sukces w postaci zwycięstwa 3:2 (2:0).

Polacy grali b. ładnie i zwyciężyli zasłużenie, zdobywając sobie serca widzów.

Jutro Cracovja zmierzy się z Bratislavją, zaś 15 bm. z Nitrą.



Wielki mistrz Paovo Nurmi znowu zwyciężył elitę biegaczy fińskich w mistrzostwach lekkoatletycznych. W biegu na 1.500 m. Nurmi uzyskał doskonały czas 3:55,8.

Jubileuszowe regaty kajakowe

katowickiego klubu kanuistów

Katowicki Klub Kanuistów, z którego szeregów wywodzą się tegoroczni mistrzowie Polski, **Pyka ,Tinschert i Schenk,** oraz wiele innych obiecujących talentów, urządza w dniu 3 września br. z okazji 5-lecia swoje doroczne regaty kajakowe na Czarnej Przemszy.

Impreza ta zapowiada się jako jedna z najciekawszych w Polsce i niewątpliwie zgromadzi na starcie szereg zawodników z całej Polski. Regulamin regat obejmuje następujące konkurencje: Klasy: 1a. Wyścigowe dwójki panów (min. 70 cm szerokości), 1b. Turystyczne dwójki panów (min. 83 cm szerokości), 2a. Wycigowe jedynki panów (min. 65 cm szerokości), 2b. Turystyczne jedynki panów (min. 70 cm szerokości), 3. Dwójki pań, 4. Jedynki pań, 5. Dwójki mieszane. Wszystkie bez steru.

Kolejność startu: Klasy 1a, 1b, 5, 3, 2a, 2b, 4 w odstępach co 1 minuta. Zawody poszczególnych klas odbędą się tylko wtedy, jeśli na starcie zgłoszą się przynajmniej 2 łodzie.

Start: Mysłowice, km 23, o godz. 10-tej rano. Meta: Chełm, przy moście km 5. Opłata za start 3 zł. od osoby. Zgł. należy przesłać wraz z metrykami łodzi na adres p. Macielińskiego, Katowice, ul. Kościuszki 30. Opłatę za start należy równocześnie wpłacić na konto P. K. O. Katowice nr. 302346. Zgłoszenia mogą być przyjęte dopiero po otrzymaniu opłaty za start. Losowanie odbędzie się na godz. przed startem, t. j. o godz. 9.

Wręczanie nagród nastąpi tego samego dnia wieczorem w sali „Hospiz" w Katowicach (ul. Jagiellońska). Dojazd: Zbiórka zawodników w Katowicach, dnia 3 września 1933 r. o godz. 7,15 w hali dworcowej III kl., odjazd do Mysłowic pociągiem 7,42.

Nowinki zagraniczne

Schmeling i Sharkey, dwaj zdetronizowani mistrzowie wagi ciężkiej, spotkać się mają w najbliższym czasie w Ameryce. Równocześnie obecny mistrz świata, Włoch Carnera, walczyć będzie w Rzymie z Hiszpanem Paolino, pięściarzem o słynnej sile uderzenia.

„O puhar północy" w tenisie walczyły państwa nadbałtyckie. Norwegja pobiła Finlandję 5:0, Szwecja — Danję 4:1. W finale Norwegowie pobili Szwedów 3:2, zdobywając puhar.

Program kolarskich mistrzostw świata w Paryżu, w których startują dwaj Polacy (zawodowcy) — Szamota i Hendryś, przedstawiają się następująco: niedziela (13 bm.) — finały szprintu (amatorzy i zawodwcy), poniedziałek — mistrzostwa szosowe, wtorek — torowe mistrzostwa długodystansowe.

Start polskich lekkoatletów w Rydze

Łotewski Zw. Lekkoatletyczny nadesłał do PZLA propozycję startu polskiej reprezentacji lekkoatletycznej w trójmeczu bałtyckim 26 i 27 sierpna w Rydze. Jako warunek, Łotysze postawili przybycie Kusocińskiego, co jest niemożliwem ze względu na jego chorobę.

Termin ten znajduje się w kolizji z projektowanym startem lekkoatletów łotewskich i estońskich w Wilnie w przejeździe na Igrzyska Akademickie do Turynu. Wileński Zw. Lekkoatletyczny szykuje się bowiem na przyjęcie gości bałtyckich również 26—27 bm.

Wyścigi kolarskie

Klub Cyklistów „Rekord" Janów Śl. urządza 20 sierpnia br. o godz. 8 rano międzyklubowe wyścigi kolarskie o puhar Redakcji „Express Ilustrowany" na dystansie 90 klm. dla wszystkich licencjonowanych zawodników zrzeszonych w klubach lub sekcjach kolarskich, należących do P. Z. T. K. Trasa prowadzi przez Nikiszowiec — Janów — Szopienice — Mysłowice — Giszowiec — Murcki — Tychy — Kobiór — Piasek — Pszczyna, gdzie znajduje isę półmetek i z powrotem. Dla zwycięzców cenne nagrody. Zgłoszenia należy kierować: Klub Cyklistów „Rekord" Janów Śl. — Kucharski Stefan, Nikiszowiec, Ratusz (urząd gminny), do 19 bm. do godz. 12. Wpisowe wynosi 1,50 zł. od siodła. Zgłoszenia zawodników bez nadesłania wpisowego są bezcelowe.

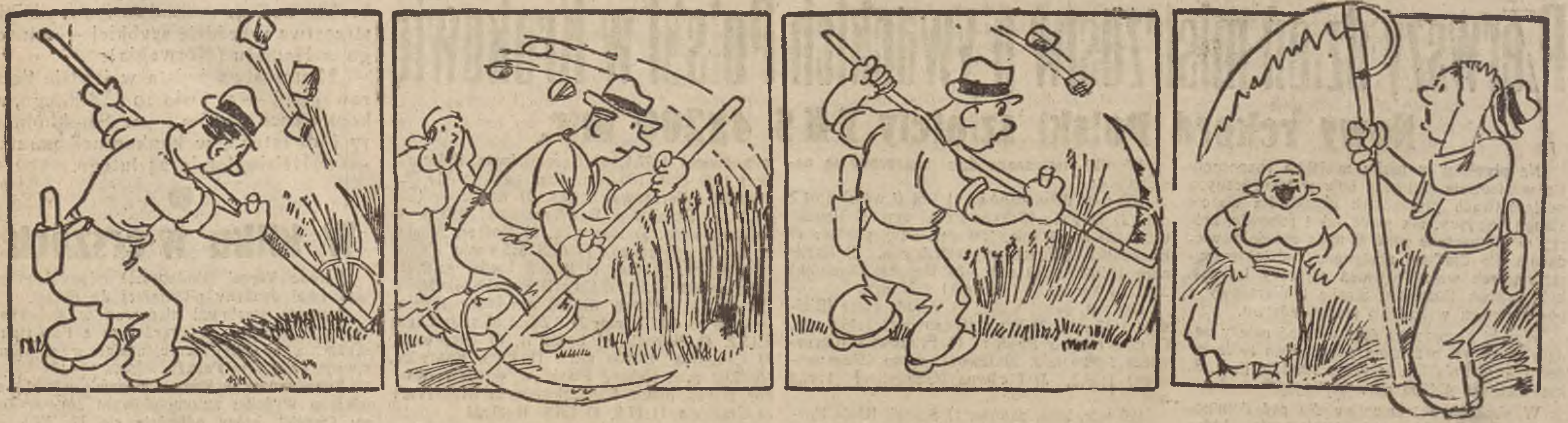
SENSACYJNE mecze zapaśnicze najsławniejszych atletów świata.

W kilku wierszach

Mecz bokserski z Czechami wyznaczono na I. X. do Poznania.

W Wilnie gościć będą lekkoatleci i piłkarze Łotwy i Estonji (w dn. 26—27 bm), którzy udają się na akademickie mistrzostwa świata do Turynu 1—10. września.

Przygody bezrobotnego Froncka



Od rana aż do wieczora
Froncek trudy pracy znosi
i na polach łany żyta
bezustanku ciągle, kosi.

Jak się biedak, zawziął srodze
i tak w pracy się zapalił,
że nie słyszy, jak kamienie
zgrzytają po ostrzu stali

. tu wciąż z pod jego kosy
wielkie kamienie fruwają
i w błyszczącym ostrzu kosy,
liczne zęby wyszczerbiają.

Gdy się wreszcie zorjentował,
spojrzał w górę, zadarł nosa,
na kiju jest piła raczej,
aniżeli jego kosa...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.